

Sygn. akt: I C 117/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Przemyślu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Jacek Saramaga

Protokolant st. sekretarz sądowy Joanna Żygala

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 r. w Przemyślu

sprawy z powództwa **P. S.i H. S.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. **z a s ą d z a** od pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powódki H. S. kwotę 62.351,89 (sześćdziesiąt dwa tysiące trzysta pięćdziesiąt jeden złotych 89/100) złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty,

II. **z a s ą d z a** od pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powoda P. S. kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty,

III. **z a s ą d z a** od pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powodów H. S. i P. S. kwotę 8.117 (osiem tysięcy sto osiemnaście) złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu,

IV. w pozostałej części **o d d a l a powództwo**,

V. **n a k a z u j e** ściągnąć od pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Przemyślu kwotę 6.175,04 (sześć tysięcy sto siedemdziesiąt pięć 4/100) złotych tytułem opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa, od której powodowie byli zwolnieni i wydatków,

VI. **n i e o b c i ą z a** powodów kosztami sądowymi związanymi z oddaloną częścią powództwa.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 12 grudnia 2013 r.

Powodowie H. S. i P. S. domagali się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwot po 150 000 zł na rzecz każdego z nich wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka H. S. domagała zasądzenia się od pozwanego kwoty 5879,72 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Powodowie wnieśli również o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego żądania powodowie skazali że w dniu 12 grudnia 2009 r. w miejscowości W. G. kierujący samochodem (...) K. K. potrafił pieszego A. s.. Na skutek obrażeń odniesionych w wypadku, który po kilku dniach intensywnego zmarł w szpitalu.

Przeciwko sprawcy wypadku prowadzone było śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu, które, które zostało umorzone postanowieniem Komendy Powiatowej Policji w J. z dnia 29 września 2009 r.

Powodowie zgłosili szkodę pozwanemu – 9 2010 r. H. S., a P. S. uczynił to 9 listopada 2011 r. Pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie, przyjmując że zmarły A. S. był wyłącznie winny powstania szkody.

W ocenie powodów pozwany bezpodstawnie odmówił wypłaty świadczenia z uwagi na to, że zgromadzony w toku postępowania karnego materiał dowodowy był rażąco niekompletny. Wskazali oni, iż zabezpieczone na miejscu dowody są niepełne nie sporządzono wymaganych w takich przypadkach dokumentów, nie ujawniono śladów uszkodzeń pojazdów a także oględzin powypadkowych tego samochodu.

Powodowie wskazali że z protokołu oględzin miejsca zdarzenia wynika, że stan gruntowy poboczy drogi oceniony został jako zły, co ich zdaniem świadczy o tym że pobocze drogi nie nadawało się do ruchu pieszych, zwłaszcza w warunkach padającego deszczu. Wg powodów postępowanie karne zostało umorzone przedwcześnie, pomimo braku kompleksowej opinii z udziałem lekarza medycyny sądowej biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych, braku oględzin odzieży i obuwia pieszego, co w konsekwencji spowodowało niemożność ustalenia położenia ciała po wypadku.

Powodowie wskazali że uchybienia jakich dopuszczono się w postępowaniu karnym nie mogą świadczyć o wyłącznej winie zmarłego A. S. w powstaniu szkody, a tym samym niezbędne w postępowaniu cywilnym jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych ds. rekonstrukcji wypadków drogowych.

Uzasadniając żądanie zadośćuczynienia H. S. wskazała, że zmarły A. S. był jej mężem, z którym łączyły ją bardzo bliskie relacje. Śmierć męża stanowiła dla powódki wielki szok, z którego długo nie mogła się otrząsnąć, zaś cierpienie i ból powódki pogłębione było nagłym charakterem tej śmierci. Powódka wskazała że ból i cierpienie psychiczne towarzyszyły jej od śmierci męża do chwili obecnej, zaś przez dłuższy okres utrzymywały się u niej problemy z zasypianiem, bóle głowy i problemy żołądkowe. H. S. podała także, że w po śmierci męża miała ogromne problemy z odnalezieniem się w życiu codziennym, wszystko przypominało jej zmarłego, do dziś odczuwa smutek, rozgoryczenie i żalu. Dodatkowo, w ocenie powódki śmierć męża spowodowała pogorszenie stanu jej zdrowia, ponieważ od dłuższego czasu leczyła rwę kulszową i dyskopatię, zaś po jego śmierci nie miała chęci do podejmowania leczenia. Zdaniem powódki pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego po śmierci męża miało wpływ na zwiększenie się jej dolegliwości bólowych, jak również na zwielokrotnienie poczucia krzywdy jaką powódka doznała w związku z jego tragiczną śmiercią.

Powyższe okoliczności uzasadniają żądanie zadośćuczynienia w kwocie stu pięćdziesięciu tysięcy złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2011 jako następującego po upływie trzydziestu dni od dnia zgłoszenia szkody.

Powód P. s. podał że był bardzo blisko związany ze zmarłym ojcem. Jeździł z nim na wycieczki, pracował na działce, spędzał z nim dużo wolnego czasu. Dla powoda zmarły ojciec był autorytetem, który często udzielał mu prawa i pomagał w rozwiązywaniu życiowych problemów. Po śmierci ojca powoda pojawił się problem ze snem, koncentracją oraz wykonywaniem codziennych obowiązków. Pomimo, iż od śmierci ojca upłynęło już 3 lata powód nadal nie jest w stanie pogodzić się z jego śmiercią, po zmarłym pozostała pustka, tęsknota i żart. Śmierć ojca i związanych z nią Uszok wywołało u powoda trwające do dziś apatię i przygnębienia k. Okoliczności te uzasadniają w ocenie powoda żądanie zadośćuczynienia w kwocie 150 000 zł.

Powódka H. s. uzasadniając żądanie w zakresie zwrotu kosztów pogrzebu wskazała w uzasadnieniu co składa się na dochodzoną kwotę 5879,72 zł. Jej zdaniem pozwany powinien zwrócić wszystkie koszty odpowiadający zwyczajom panującym w środowisku, do którego należał zmarły w tym zakup trumny, przewóz ciała, koszty obsługi pogrzebu, koszty związane tezy z zakupem i świec, obsługą grobowca, czy też wykupem gruntu na okres 50 lat pod grób.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości w i zasądzenie solidarnie od powodów na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany wskazał że odmówił realizacji żądań powodów już na etapie postępowania szkodowego opierając się na treści art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.. Pozwany wskazał, że nie poczuwa się do odpowiedzialności za szkodę powstałą w wyniku wypadku, wskutek którego śmierć odniósł A. S. z powodu wyłącznej winy poszkodowanego. Zdaniem pozwanego o wyłącznej winie świadczy umorzenie postępowania w sprawie wypadku, w trakcie którego ustalono że kierujący samochodem K. K. nie miał fizycznej możliwości uniknięcia wypadku, jako że nieprawidłowo poruszający się pieszy wtargnął bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem. Dodatkowo pozwany zarzucił, że zmarły, przed potrąceniem, poruszał się prawą stroną jezdni, czym naruszył przepisy ustawy - Prawo o ruchu drogowym, a jednocześnie samochód jechał prawidłowo z dozwoloną administracyjnie prędkością. Zdaniem pozwanego okoliczności te świadczą o wyłącznej winie A. S. za powstanie szkody, co uzasadnia oddalenie powództwa w całości.

Odnosząc się do żądania wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powodów pozwany wskazał że z art. 446 § 4 k.c. nie przesądza o automatycznym przyznawaniu zadośćuczynienia. Zdaniem pozwanego powodowie nie przytoczyli żadnych dowodów na uzasadnienie twierdzeń zawartych w pozwie, w szczególności na okoliczność obecnego stanu zdrowia psychicznego, co świadczy o bezzasadności zgłoszonych roszczeń. Pozwany zarzucił, że wbrew twierdzeniom pozwu należy uznać, że jeżeli cierpienia psychiczne powodów były tak znaczne jak wskazują, to z pewnością korzystaliby z pomocy psychologa, psychoterapeuty lub co najmniej lekarza rodzinnego.

Z ostrożności procesowej pozwany zarzucił że żądanie powodów są wygórowane, wskazując w tym zakresie na aktualne orzecznictwo sądów w tego typu sprawach. Dodatkowo pozwany podniósł, iż powodowie w wskazując kwoty zadośćuczynienia i koszty pogrzebu nie uwzględnili stopnia przyczynienia się zmarłego do wypadku.

Pozwany - w jego ocenie - rzetelnie i sumiennie przeprowadził postępowanie szkodowe jednak nie znalazł podstaw do przyznania powodom zadośćuczynienia.

Nadto pozwany zarzucił że powodowie bezpodstawnie domagają się ustawowych odsetek od ewentualnego zadośćuczynienia od 10 stycznia 2011 r., gdyż odsetki powinny być przyznane dopiero od chwili wyrokowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 grudnia 2008 r. w miejscowości W. G. około godziny 17:25 A. S. wracał do domu z cmentarza, gdzie odwiedzał groby swoich rodziców. Idąc do domu poruszał się prawą stroną drogi, idąc czasami poboczem, a czasami jezdnią, z uwagi na zły stan pobocza spowodowany padającą mżawką. Pobocze było błotniste i śliskie.

W tym samym czasie K. K. wracał samochodem marki (...) z L. do J.. Wcześniej odwiedził dwóch kolegów do ich domów. Poruszając się w obszarze zabudowanym z prędkością około (...) km/h, przy słabej widoczności spowodowanej padającą mżawką, dostrzegł z odległości około 30 metrów poruszającego się poboczem, wzdłuż jego kierunku ruchu tzn. prawego pasa jezdni, pieszego. Pieszy nie zataczał się, szedł równo.

Pomimo złych warunków atmosferycznych, panującego dużego nasilenia ruchu z kierunku przeciwnego i pieszego poruszającego się w jego kierunku ruchu, K. K. nie zmniejszył prędkości. Po pokonaniu łuku jezdni, będąc już na prostym odcinku drogi potrącił pieszego, który, chcąc ominąć kałużę na poboczu, wykonał nagły ruch w stronę osi jezdni. Kierujący pojazdem nie wykonał żadnego manewru mającego na celu ominięcie lub wyprzedzenie pieszego, nie próbował nawet zahamować. Do potrącenia doszło w odległości ok. (...) m od prawej krawędzi drogi. Wskutek potrącenia, A. S. został odrzucony na pobocze, nie stracił przytomności, nawiązał logiczny kontakt z K. K..

Kierujący samochodem (...) bezpośrednio do zdarzeniu powiadomił Policję i pogotowie ratunkowe. Policja po przyjeździe na miejsce wypadku nie ustaliła miejsca położenia pieszego po potrąceniu, nie dokonała także ustaleń, czy po drodze przejeżdżały inne pojazdy, które mogły zatrzeć ślady pozostałe po wypadku.

A. S. przed wypadkiem złamał ustawowy zakaz poruszania się lewą stroną drogi, przez co nie widział zbliżającego z tyłu samochodu i nie ustąpił miejsca pojazdowi.

Kierujący samochodem (...) K. K. jadąc z prędkością zbliżoną do (...) km/h naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Po zauważeniu nieprawidłowo poruszającego się pieszego nie zwolnił do prędkości bezpiecznej, a przy wyprzedzaniu pieszego nie zachował szczególnej ostrożności.

Po wypadku A. S. został przewieziony do szpitala w J., gdzie stwierdzono u niego stłuczenie głowy, ranę tłuczoną głowy, stłuczenie klatki piersiowej, złamanie żeber (...) po stronie prawej i (...) po stronie lewej. Poszkodowany nie zgodził się na pozostanie w szpitalu i na własne życzenie został wypisany. Bał się pozostać w placówce leczniczej, chciał przebywać z rodziną w okresie świątecznym.

A. S. święta spędził z rodziną, jednak z uwagi na złe samopoczucie – narastające od kilku dni duszności, osłabienia, odkrztuszenia - ponownie trafił do szpitala 28 grudnia 2008 r. W szpitalu rozpoznano odmę płucną prawostronną, odmę podskórną lewostronną, złamania licznych żeber obustronnie. 30 grudnia 2008 r. został przeniesiony na oddział intensywnej terapii, gdzie z powodu niewydolności samodzielnego oddychania podłączono go do respiratora. Następnie 19 stycznia 2009 r. pacjenta przeniesiono na oddział wewnętrzny, a potem – w dniu 22 stycznia 2009 r. - z powodu narastających zmian z płucach przekazano na oddział pulmonologiczny szpitala w R.. 23 stycznia 2009 r. doszło do zatrzymania akcji serca i po nieskutecznej akcji reanimacyjnej stwierdzono zgon. Przyczyną zgonu była niewydolność oddechowo-krażeniowa i wielonarządowa.

Dowód: zeznania świadka K. K. – protokół rozprawy z 12.07.2012 [00:07:57-00:23:05], opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. G. – k. 247-258, dokumenty znajdujące się w aktach 2Ds/63/09/D/SpC, - protokół oględzin miejsca wypadku – k. 5-6 akt protokół przesłuchania świadka K. K. – k. 14, dokumentacja fotograficzna – k. 8-10, protokół oględzin samochodu (...) – k. 10-12, protokoły użycia urządzenia pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu – k. 13, 14; test hamulców – k. 16, protokoły przesłuchania świadków S. Ś., R. M., P. S., H. S. – k. 34-35, 36-37, 51, protokół oględzin zwłok A. S. – k. 45; zeznania powodów złożone na rozprawie w dniu 12.12.2013 : H. S. [00:04:55-00:21:48], P. S. [00:21:48-00:33:45];

W chwili śmierci A. S. miał (...)lata, mieszkał z żoną H. i synem P.. Był osobą niezwykle aktywną, zaangażowaną w życie lokalnej społeczności. Niedługo przed śmiercią napisał książkę o rodzinnej miejscowości, pomagał wielu osobom w załatwianiu spraw urzędowych. Zarówno dla żony jak i dla syna był autorytetem i osobą, do której mogli się zwrócić z każdym problemem. W domu wszystko odbywało się zgodnie z jego ustaleniami.

Zmarły A. S. reprezentował rodzinę przy regulowaniu wszystkich spraw urzędowych, co więcej dbał nawet o bieżące zakupy. Z synem często udawał się na wycieczki krajoznawcze, zaszczepił w nim fascynację przyrodą. Był też osobą integrującą rodzinę, za jego życia tradycją były świąteczne spotkania i wspólna celebracja uroczystości rodzinnych.

Śmierć A. S. spowodowała znaczne i nieodwracalne skutki w życiu powodów. H. S. przez wiele miesięcy nie mogła pogodzić się ze śmiercią męża. Wszystkie jego rzeczy przypominały jej najbliższą osobę. Codziennie chodziła na cmentarz, co trwa do chwili obecnej. Pojawiły się problemy ze snem, niemoc w załatwieniu nawet najprostszej sprawy. Pomimo upływu 5 lat od śmierci męża dla H. S. najważniejsze jest odwiedzanie grobu męża.

Już przed śmiercią męża H. S. odczuwała dolegliwości związane z rwą kulszową i dyskopatią. Po wypadku nie miała woli, aby kontynuować leczenie. Oprócz tych schorzeń, u powodki nie doszło do pogorszenia stanu zdrowia psychicznego do tego stopnia, aby zdecydowała się na skorzystanie z pomocy psychologa lub psychiatry. Powódka doświadczała stanów lękowych, wydawało jej się, że dzwoni telefon męża. Okres świąt Bożego Narodzenia kojarzy się jej obecnie ze śmiercią męża.

H. S. czuje się także słaba fizycznie, nie jest stanie nic robić. Ogranicza się w zasadzie do chodzenia do kościoła i na cmentarz. Po(...)latach małżeństwa straciła najbliższą osobą – przyjaciela i oparcie na stare lata.

Powód P. S. w chwili śmierci ojca był kawalerem, mieszkał razem z rodzicami, liczył (...) lat. Był mocno zżyty i związany ze zmarłym. Ojciec był dla niego niekwestionowanym autorytetem, radził się go w różnych sprawach życiowych. Powód miał w ojcu wielkie wsparcie, z uwagi na jego społecznikowską postawę. A. S. jako osoba chętnie niosąca pomoc innym, pomagająca sąsiadom w załatwianiu urzędowych spraw, stanowił dla syna wzór do naśladowania. Razem spędzali wiele czasu, pod nieobecność H. S. (gdy wyjeżdżała do innych dzieci), razem prowadzili dom, gotowali, robili wspólnie zakupy.

Ojciec „zaszczepił” u powoda zainteresowanie przyrodą. Często urządzali wycieczki po okolicy, wyjeżdżali też w góry, obcowali z przyrodą. P. S. wiele dowiedział się od ojca o historii regionu, gdyż A. S. napisał książkę o ich rodzinnej miejscowości i był skarbnicą wiedzy na ten temat.

Powód bardzo przeżył śmierć ojca, tym bardziej, że był przy nim w szpitalu w tamtej chwili. Podobnie jak matce święta kojarzą mu się obecnie wyłącznie ze śmiercią ojca, nie są okresem radości i rodzinnego świętowania, jak było to poprzednio.

Powodowi brakuje ojcowskich rad i wskazówek, z dnia na dzień musiał przejąć wiele obowiązków ojca, zmuszony zatroszczyć się o matkę. Po śmierci ojca powód ożenił się i założył rodzinę, co do pewnego stopnia pozwala mu zapomnieć o stracie rodzica. Główną uwagę skupia teraz na swojej 2-letniej córce.

P. S. nie korzystał po śmierci ojca z pomocy psychiatry czy psychologa.

Koszty związane z pogrzebem męża poniosła w całości H. S., przeznaczając na ten cel otrzymany zasiłek pogrzebowy i własne oszczędności. Całość usługi pogrzebowej, bez budowy grobowca kosztowała 5.879,72 zł.

Dowód: zeznania powodów złożone na rozprawie w dniu 12.12.2014 r. – H. S. [00:04:55-00:21:48], P. S. [00:21:48-00:33:27]; karta informacyjna leczenia szpitalnego powódki – k. 14, skierowanie do poradni neurochirurgicznej – k. 15, faktura VAT za usługi pogrzebowe – k. 16,

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie powołanych wyżej dokumentów urzędowych i prywatnych. Ich wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a przysługujące domniemania z art. 244 i 245 k.p.c. nie zostały obalone.

Sąd za wiarygodne w całości uznał też zeznania powodów H. S. i P. S.. Powodowie logicznie, rzeczowo i bez sprzeczności opisać wpływ śmierci A. S. na ich życie oraz zeznali jaką ponieśli stratę i doznali krzywdy.

W całości Sąd podzielił ustalenia i wnioski zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego J. G.. Opinia ta nie była kwestionowana przez powodów. Pozwany także nie złożył konkretnych zarzutów odnośnie tej opinii, ograniczając się w piśmie z dnia 3.10.2013 r. (k. 275), do wskazania, że zawiera „zasadnicze rozbieżności” z opinią biegłego sądowego I. K.. Jednocześnie pozwany nie wymienił nawet jednej z tych „zasadniczych rozbieżności”.

Biegły J. G. odtworzył najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia, przeprowadzając jego symulację i dokonując oględzin miejsca zdarzenia. Zdaniem Sądu uprawnione jest twierdzenie o zawinięciu obu uczestników wypadku. Nie ulega wątpliwości, że A. S. poruszając się nieprawidłową stroną drogi (prawą) i nie ustępując miejsca nadjeżdżającemu z tyłu samochodowi, ponosi winę na wypadek. Z drugiej strony, biegły wykazał logicznie i w oparciu o konkretne przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym, że kierujący pojazdem K. K. nie stosując zasady ograniczonego zaufania, nie zmniejszając prędkości po zauważeniu pieszego i nie zachowując bezpiecznego odstępu przy jego wychodzeniu, nie uniknął zderzenia, choć mógł to uczynić.

Opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego I. K. i biegłego sądowego z zakres ortopedii lek. med. K. P. oraz opinii uzupełniających pisemnych i ustnej Sąd nie podzielił odnośnie wniosku, że to wyłącznie A. S. ponosi winę za spowodowanie wypadku, a kierujący pojazdem nie miał obowiązku stosowania zasady ograniczonego zaufania po dostrzeżeniu pieszego.

Wyrażona w art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2012 r., Nr 1137, z późn. zm.) zasada stanowi, że każdy uczestnik ruchu drogowego ma prawo liczyć, że inni uczestnicy ruchu przestrzegają przepisów kodeksu drogowego, chyba że aktualne zachowanie jakiegoś uczestnika stanowi uzasadnione podejrzenie do odmiennego jego zachowania. Naruszenie tej zasady stanowi, między innymi, niezachowanie szczególnej ostrożności do zachowania, której zobowiązany jest każdy uczestnik ruchu i osoba znajdująca się na drodze.

Należy mieć na uwadze, że K. K. poruszał się po terenie zabudowanym, w porze wieczornej, przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Dostrzegł idącego nieprawidłowo po prawej stronie drogi pieszego. Powinien zatem zwolnić niezwłocznie i wyhamować pojazd do prędkości bezpiecznej, umożliwiającej zatrzymanie się lub bezpiecznie wyprzedzenie pieszego. Nie wykonał jednak żadnego manewru i kontynuował jazdę z dotychczasową prędkością. Nie można zgodzić się wnioskami opinii, że takie zachowanie było prawidłowe.

Sąd oddalił wniosek dowodowy pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu na okoliczność ustalenia przebiegu zdarzenia przede wszystkim z tego powodu, że pozwany oprócz posłużenia się ogólnikowym stwierdzeniem, że opinie biegłych zawierają zasadnicze sprzeczności, nie wskazał żadnej z nich. W ocenie Sądu opinii nie są zasadniczo rozbieżne, różnica dotyczy jedynie oceny zachowania kierującego pojazdem i jego kwalifikacji w kategoriach naruszenia przepisów ruchu drogowego. Wniosek pozwanego podyktowany zostały wyłącznie tym, że opinia biegłego sądowego J. G. była dla niego niekorzystna, ale ten fakt nie stanowi podstawy do przeprowadzenia kolejnego dowodu na tę samą okoliczność. W tym zakresie Sąd podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, który w wyroku z dnia 16 stycznia 2013 r. w sprawie III AUa 1017/12 wskazał, że sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony, tak długo aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (art. 217 § 2 k.p.c.).

Zgodnie z art. 217 § 2 k.p.c. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Mając na uwadze powyższy przepis, Sąd oddalił także wniosek dowodowy powoda zawarty w piśmie z dnia 24.10.2013 r. o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii na okoliczność wpływu śmierci A. S. na życie powodów. Zważyć należy, że wniosek ten złożony został prawie dwa lata po złożeniu pozwu, pełnomocnik powodów w żaden sposób nie wykazał, niemożności zgłoszenia go wcześniej. Nie wynika też z materiału zgromadzonego w sprawie aby potrzeba jego powołania pojawiła się dopiero na końcowym etapie postępowania. Już w uzasadnieniu pozwu powodowie powoływali się na przeżycia psychiczne i żal po zmarłym – niezrozumiałe jest zatem postępowanie ich pełnomocnika, że nie zgłosił żadnego dowodu (oprócz przesłuchania stron), który miałby tę okoliczność potwierdzić.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od zobowiązanego do naprawienia szkody.

W niniejszej sprawie pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność zarzucając, że to zmarły był wyłącznie winny powstania szkody i na podstawie art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c. brak podstaw do przypisania pozwanego odpowiedzialności za powstałą szkodę. Z takim zarzutem Sąd nie zgodził się. Jak wskazano to wcześniej w uzasadnieniu, zdaniem Sądu zarówno zmarły A. S. jak i kierujący pojazdem mechanicznym K. K. odpowiadając za wypadek drogowy i ponoszą odpowiedzialność za powstanie szkody.

Zdaniem Sądu odpowiedzialność A. S. za powstanie szkody nie budzi wątpliwości. Poruszał się on nieprawidłową stroną drogi, w niesprzyjających warunkach atmosferycznych i nie ustąpił miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Naruszył w sposób zawiniony przepis art. 11 Prawa o ruchu drogowym, nakazujący pieszemu poruszać korzystając z chodnika lub drogi dla pieszych, w razie ich braku, z pobocza lub z jezdni (gdy nie ma pobocza lub czasowo nie

można z niego korzystać), pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Pieszy zgodnie z tym przepisem powinien iść lewą stroną drogi.

Z drugiej strony kierujący pojazdem K. K., który spostrzegł nieprawidłowo idącego prawą stroną jezdni pieszego, w złych warunkach atmosferycznych, przy dużym natężeniu ruchu, zobowiązany był, zgodnie z art. 19 Prawa o ruchu drogowym do jazdy z prędkością zapewniającą mu panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa. Nie zmniejszając prędkości K. K. naruszył w sposób zawiniony ten przepis. Dodatkowo naruszył on też przepis art. 24 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym, gdyż przy wyprzedzaniu pieszego nie zachował szczególnej ostrożności, a zwłaszcza bezpiecznego odstępu od pieszego. O ile, co wynika z opinii biegłych sądowych, kierujący pojazdem nie mógł się zatrzymać, o tyle nic nie stało na przeszkodzie zmniejszeniu prędkości do takiej, która w tamtych warunkach byłaby bezpieczna.

Naruszając w sposób zawiniony zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, K. K. odpowiada za powstanie szkody.

Odpowiedzialność sprawcy wypadku samochodowego, wskutek zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej została przeniesiona na pozwanego. Zgodnie z art. 822 § 1 i 2 k.c. regulującym ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone osobom trzecim względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający, albo osoba na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Ubezpieczyciel odpowiada więc za spowodowanie szkody tak jak sprawca, a odpowiedzialność ta 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Państwowym Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, z późn. zm.) obejmuje szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W myśl art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Państwowym Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, z późn. zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

W świetle powyższych ustaleń, odpowiedzialność pozwanego nie budzi wątpliwości.

Określając wysokość „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” należy uwzględnić cele oraz charakter zadośćuczynienia (tak; w wyroku SN z dnia 1 kwietnia 2004 r. sygn. akt II CK 131/03 publ. Legalis.) Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 22 listopada 2012 r., I ACa 339/12, LEX nr 1246793).

Powód P. S. w wyniku śmierci ojca utracił nie tylko najbliższą mu osobę, ale poczucie bezpieczeństwa, wsparcia. Utrata wzoru do naśladowania, przewodnika życiowego i powiernika wywołała u powoda poczucie pustki i osamotnienia. Po śmierci ojca powód pozostał sam ze swoimi rozterkami i problemami. Nie miał nikogo, do kogo mógłby zwrócić się o radę i pomoc. Musiał przejąć obowiązki ojca, zająć się cierpiącą matką. Poczucie osamotnienia i straty towarzyszy powodowi do dziś, zaś okres świąteczny z radosnego rodzinnego święta stał się traumatycznym czasem przypominającym o stracie najbliższej osoby.

Wszystkie te okoliczności przemawiają zdaniem Sądu za koniecznością zasądzenia powodowi zadośćuczynienia w znacznej wysokości tj. w kwocie 150.000 zł. W ocenie Sądu przyznana suma jest adekwatna do poczucia krzywdy, rozmiaru cierpień i kompensuje powodowi przedwczesną utratę ojca.

Powódka H. S. na nagły i niespodziewany sposób utraciła najbliższą osobę, towarzysza życia od 39 lat. Zmarł mąż stanowiący podporę rodziny, troszczący się o jej najważniejsze sprawy, przyjaciel i pomocnik, na którego zawsze mogła liczyć. Po śmierci męża powódka utraciła chęć życia, podupadła na zdrowiu, czuje niemoc fizyczną, jej aktywność

ogranicza się w zasadzie do wyjść do kościoła i na cmentarz. Do dziś jest zamknięta w sobie i rozpamiętuje śmierć męża, poczucia osamotnienia towarzyszy jej na co dzień. Po tym, jak syn P. założył rodzinę, pozostaje sama z własnymi problemami i troskami.

Powyższe uzasadnia przyznanie powódce H. S. zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł. Jest to kwota stosunkowo wysoka, jednak adekwatna do wyrządzonej jej krzywdy, i powinna co najmniej częściowo zrekompensować stratę męża, stanowiąc dla powódki realnie odczuwalną wartość.

Sąd w całości uwzględnił też żądanie powódki dotyczące zwrotu poniesionych kosztów pogrzebu. Ich wysokość udowodniona została przedłożoną fakturą.

W myśl art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Sąd uznał, że w niniejszej sprawie konieczne jest zastosowanie powyższego przepisu, z uwagi na stopień zawinienia zmarłego A. S. w powstaniu szkody. Zdaniem Sądu, gdyby poruszał się on prawidłowo – lewą stroną jezdni do wypadku najprawdopodobniej nie doszłoby, a przynajmniej widząc nadjeżdżający z naprzeciwka samochód wysoce prawdopodobne byłoby, że ustąpiłby mu miejsca. Tymczasem A. S. w godzinach wieczornych, przy padającej mżawce, dużym natężeniu ruchu szedł prawą stroną jezdni w rażący sposób naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym o obowiązujące prawo. Zachowanie poszkodowanego - osoby zorientowanej w przepisach, a przede wszystkim mającej świadomość konieczności ich przestrzegania i doświadczonej życiowo, stanowiącej wzór dla innych, nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

Dodatkowo wskazać należy, że po przewiezieniu do szpitala, A. S. wypisał się na własne życzenie do domu, uniemożliwiając tym samym dokładną diagnozę i zastosowanie koniecznego leczenia. Zmarły nie zgodził się na pobyt w szpitalu licząc (...) lata, mając wielokrotne obustronne złamania żeber, stłuczenie głowy, klatki piersiowej. Po niespełna miesiącu zmarł. Bezpośrednią przyczyną śmierci była niewydolność oddechowo-krażeniowa i wielonarządowa. Również i to zachowanie zmarłego przyczyniło się do powstania szkody i śmierci.

Mając na uwadze powyższe Sąd przyjął A. S. przyczynił się do powstania szkody w (...)i taki procent pomniejszył zasądzone na rzecz powodów kwoty.

Orzeczenie znajduje podstawę w powołanych powyżej przepisach prawa materialnego, w szczególności w przepisach art. 446 § 4 k.c. i art. 444 k.c.

Wobec przyjęcia przyczynienia się A. S. do powstania szkody, Sąd oddalił powództwa powyżej zasądzonych kwoty jako nieuzasadnione.

Odnosząc się do roszczenia o odsetki wskazać należy, iż mają one swoje źródło w art. 481 k.c., zgodnie z którym odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy świadczenie pieniężne stało się wymagalne, a dłużnik go nie spełnił. Stosowanie zaś do treści art. 455 k.c., jeżeli termin świadczenia nie jest oznaczony powinno ono być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Odsetki od odszkodowania pieniężnego należą się od dnia, w którym odszkodowanie to powinno być zapłacone, w przypadku zobowiązań z czynów niedozwolonych, które mają charakter bezterminowy, stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia powstaje po wezwaniu dłużnika do świadczenia. Znaczenie takiego wezwania wierzyciela polega na tym, że z jego chwila na dłużniku zaczyna ciążyć obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia i że nie spełniając go – popada w opóźnienie, a to uprawnia wierzyciela do żądania odsetek za czas opóźnienia. W przedmiotowej sprawie strona pozwana jest ubezpieczyciel, który zgodnie z przepisem 817 § 1 k.c. powinien spełnić swe świadczenie najpóźniej w ciągu 30 dni od otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Bezspornym jest, iż pozwany powziął wiadomość o szkodzie najpóźniej w dniu 9 grudnia 2011 r. w dniu doręczenia mu zgłoszenia szkody przez. Tym samym uwzględniając 30 dniowy termin na wypłatę należnego zadośćuczynienia zasadnym było przyznanie odsetek zgodnie z żądaniem pozwu tj. od dnia 10 stycznia 2011 r., gdyż w tym dniu roszczenie powoda było już wymagalne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zdanie drugie ustalając wysokość opłaty od pozwu oraz kosztów zastępstwa procesowego stron w oparciu o uwzględnioną część powództwa tj. kwoty 120.000 zł.